

Sygn. akt IX W 5118/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie: Przewodniczący: SSR Joanna Sienicka

Protokolant: sekretarz sądowy Kalina Pawełko

Bez udziału oskarżyciela publ.

po rozpoznaniu w dniu 17 II, 19 III 2015 r. sprawy

R. K.

s. R. i J. z domu (...)

ur. (...) w P.

obwinionego o to, że:

w dniu 30 października 2014r. w godz. 17:00-17:30 w O. przy ul. (...) dokonał kradzieży butów skórzanych marki nieznanego koloru czarnego o wartości 200 zł na szkodę R. Z. (1)

- tj. za wykroczenie z art. 119§1 kw

ORZEKA:

I obwinionego R. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 30 października 2014r. w godzinach popołudniowych w O. przy ul. (...) samowolnie użył butów skórzanych należących do R. Z. (1) chowając je przed właścicielem a następnie pozostawiając na dachu garażu i za to na podstawie art. 127§1 kw skazuje go na **karę 500(pięćset) złotych grzywny;**

II na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych **obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100(sto) złotych i opłatą w kwocie 50(pięćdziesiąt) złotych.**

Sygn. akt IX W 5118/14

UZASADNIENIE

R. K. został obwiniony o to, że: w dniu 30 października 2014r. w godz. 17:00-17:30 w O. przy ul. (...) dokonał kradzieży butów skórzanych marki nieznanego koloru czarnego o wartości 200 zł na szkodę R. Z. (1) tj. wykroczenie z art. 119§1kw

Obwiniony R. K. i E. K. (1) byli małżeństwem od 1987r do 2011, kiedy to orzeczony został ich rozwód. Mają trzech pełnoletnich synów. Nie przeprowadzili po rozwodzie podziału majątku wspólnego. Posiadają nadal wspólne mieszkanie położone w O. przy ul (...). W lokalu tym mieszka E. K. (1) z synami. Obwiniony po rozwodzie wyjechał za granicę, gdzie pracuje. Gdy przyjeżdża do O. zatrzymuje się w mieszkaniu przy ul (...).

W dniu 30 października 2014r. w godzinach popołudniowych E. K. (1) zaprosiła do swojego mieszkania pokrzywdzonego R. Z. (1). Przyjaźni się nim. Pokrzywdzony w mieszkaniu, na korytarzu, zostawił kurtkę i buty. Postawił je obok obuwia innych domowników. Następnie wszedł do pokoju E. K. (1). Rozmawiali. W tym czasie w mieszkaniu przebywał syn E. M. K.. Po chwili do mieszkania przyszedł obwiniony. R. K. był niezadowolony z obecnością pokrzywdzonego. Po wyjściu E. K. (1) z pokoju do łazienki wszedł do pomieszczenia w który przebywał R. Z. (1). Przedrzeźniał go, prowokował do kłótni, przewrócił go na podłogę. Pokrzywdzony bronił się przed uderzeniem. E. K. z synem M. rozdzielili obwinionego i pokrzywdzonego. Obwiniony nadal zachowywał się agresywnie. Krzyczał, obrażał R. Z. (1). E. K. wezwała policję. Na miejsce zdarzenia około godziny 19.45 przybyła patrol w składzie (...). Pokrzywdzony opisał im zajście, następnie zaczął ubierać się w kurtkę zamierzając opuścić mieszkanie. Spieszył się na pociąg. Na korytarzu nie było jego butów w miejscu, w którym je zostawił. Razem z E. K. szukali ich. Bezskutecznie. Pokrzywdzony wyszedł z mieszkania w starych butach jednego z synów E. K.. Obwiniony w obecności E. K. (1) śmiał się.

R. Z. (1) w dniu 31 X 2014r złożył zawiadomienie o dokonaniu na jego szkodę kradzieży butów skórzanych koloru czarnego, zapinanych z boku na zamek, o wartości około 200zł.

Po zdarzeniu z 30 X 2014r obwiniony wyjechał ponownie za granicę. Do O. przyjechał po około miesiącu. W dniu 28 listopada 2014r został przesłuchany przez policję jako osoba podejrzana o popełnienie wykroczenia. Zarzucono mu dokonanie kradzieży butów R. Z. (1). Obwiniony poinformował wówczas policjantów, iż widział jakieś buty leżące na dachu garażu.

W dniu 1 grudnia 2014r E. K. (1) została poproszona przez funkcjonariuszy policji by z pokrzywdzony sprawdzili, czy na dachu garażu leżą buty. Następnego dnia zauważyła leżące na garażu buty, zrobiła zdjęcie. Razem z R. Z. (1) udali się w rejon garażu i przy użyciu drabiny dostali się na dach, zdjęli buty z dachu garażu. Pokrzywdzony rozpoznał je jako utracone w dniu 30 X 2014r.

(d. zawiadomienie k 3, zeznania R. Z. k 36-36v5v, E. K. k 43-43v, 18v, W. S. k 42-42v, P. M. (1) k 35v, M. K. (1) k 42v, M. K. (2) k 42v-43, wyjaśnienia obwinionego k 35-35v,24-25, raport k 7-12, notatka k 13,14,15,16, zdjęcie k 21, 22)

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż nie zabrał butów pokrzywdzonego. Nie życzy sobie by w mieszkaniu nocowali inni mężczyźni bo mieszkają w nim jego dzieci-synowie w wieku od 21 do 27 lat. Przyznał, że powiedział pokrzywdzonemu, że nie życzy sobie schadzek w mieszkaniu. Pokrzywdzony zachowywał się wówczas stosownie, może więc niesłusznie tak stwierdził, być może emocje nim kierowały. Buty leżące na dachu zauważył następnego dnia.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, uznając je za przejaw przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności za zarzucane mu wykroczenie. Twierdzenia obwinionego pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, E. K. (1), z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

R. Z. (1) zeznał, że przyjaźni się z E. K. (1), często dowiedziały ją w jej mieszkaniu ale nigdy w nim nie nocował. Niejednokrotnie widywał się przy tych okazjach z synami E. K., ich relacje układały się poprawnie, nie dochodziło do jakiegokolwiek scysji, czy awantur, nie spotykał się z niechęcią z ich strony. W dniu zdarzenia przebywał w pokoju E. K., rozmawiali. Gdy jego znajoma wyszła z pomieszczenia, wszedł do niego obwiniony, przeżywał go, doszło między nimi do przepychanki. Brak butów stwierdził gdy chciał opuścić mieszkanie około godziny 20. Podczas szukania butów, które zostawił na korytarzu, obwiniony był pytany czy ich nie widział. Sugerował, że pokrzywdzony przyszedł w skarpetkach. Podczas pobytu pokrzywdzonego w mieszkaniu przy ul (...) obwiniony wychodził z niego. Buty pokrzywdzony odnalazł na dachu garażu około miesiąca później. Uzyskał informację, że tam leżą od policji, którą poinformował obwiniony. Dach garażu widoczny jest z klatki schodowej. Aby umieścić tam buty należało wyjść z budynku i rzucić buty na dach. Pokrzywdzony zeznał, iż podobna sytuacja nigdy wcześniej mu się nie zdarzyła.

Relacja pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie w zeznaniach E. K. (1). Wynika z nich, iż w dniu zdarzenia rozmawiała z R. Z. w pokoju. Zauważyła, że obwiniony przyjechał do mieszkania, chodził obok jej drzwi, zachowywał się głośno.

Gdy wyszła do łazienki wszedł do pokoju, doszło do szamotaniny pomiędzy nim a pokrzywdzonym. Rozdzieliła ich. Świadek zeznała, że obwiniony jest człowiekiem porywczym i agresywnym, obrażał pokrzywdzonego, przedrzeźniał jego wadę wymowy, śmiał się, krzyczał, że przynosi mu wstyd. Wezwała policję. Brak butów pokrzywdzony stwierdził gdy chciał wyjść z mieszkania. Pomyślała, że schował je obwiniony. W przeszłości zdarzały się podobne sytuacje- mąż chował jej rzeczy, wyrzucał i niszczył jej ubrania. Zapytała go o to. Obwiniony roześmiał się. Buty zostały odnalezione po około miesiącu na dachu garażu. Uzyskała informację z policji, iż miejsce to wskazał obwiniony. Dopiero wówczas buty te zauważyła. Dla osoby, która nie wiedziała, że buty tam się znajdują miejsce to było bardzo mało widoczne. Aby je tam umieścić trzeba było podejść do garażu i wrzucić buty na dach. Zdejmowali je z pokrzywdzonym przy użyciu drabiny. E. K. zeznała, iż jest przekonana, że buty na dachu umieścił obwiniony. (...) jej nie mieli zatargów z pokrzywdzonym. W ich obecności nigdy nic nie zginęło pokrzywdzonemu, wizyty przebiegały spokojnie.

Sąd podzielił zeznania w/w świadków uznając je za spójne, logiczne, rzeczowe i konsekwentne w toku całego postępowania. Należy zauważyć, iż z zeznań wyżej wymienionych wynika, że jedynie obwiniony pozostawał w konflikcie z pokrzywdzonym, miał do niego pretensje o wizytę w mieszkaniu u swojej byłej małżonki. (...) E. K. pozostawali z pokrzywdzonym w poprawnych relacjach. Podczas wcześniejszych wizyt pokrzywdzonego, gdy byli obecni w domu, nie dochodziło do jakichkolwiek nieporozumień, nigdy też nic pokrzywdzonemu nie zginęło. Jedyną osobą negatywnie nastawioną do pokrzywdzonego i jawnie okazującą mu wrogość był obwiniony. Dążył do opuszczenia przez pokrzywdzonego mieszkania. Z jego zachowania jednoznacznie wynika, iż motywem jego działania było okazanie pokrzywdzonemu swojego niezadowolenia, poniżenie go, spowodowanie by jego wizyty nie powtórzyły się. Z relacji E. K. wynika, iż podobnie postępował w odniesieniu do niej gdy byli małżeństwem.

Z zeznań W. S. i P. M. (1)-funkcjonariuszy policji którzy przeprowadzali interwencję wynika, iż pokrzywdzony nie mógł wyjść z mieszkania gdyż zginęły jego buty. Kwestia ta pojawiła się pod koniec interwencji. P. M. zeznał, iż szukali butów na korytarzu oraz przed budynkiem, sprawdzali nawet okoliczne śmietniki. Nie sprawdzali dachu garażu bo było ciemno. Pokrzywdzony podejrzewał obwinionego o zabranie butów. Obwiniony natomiast miał pretensje do pokrzywdzonego, iż „panoszy się w jego mieszkaniu”. Syn obwinionego nie brał udziału w konflikcie przebywał w swoim pokoju. W. S. zeznał, że obwiniony miał pretensje do byłej żony, że spotyka się w mieszkaniu z pokrzywdzonym.

Sąd uznał powyższe zeznania za wiarygodne. Funkcjonariusze zeznawali na okoliczność przeprowadzanych czynności nie będąc zainteresowanymi w rozstrzygnięciu sprawy.

M. K. (1) zeznał, iż w trakcie zdarzenia przebywał w mieszkaniu. Z pokrzywdzonym nie ma żadnych konfliktów. Zdarzało się, że przychodził on wcześniej do mieszkania matki. Nie miał do niego pretensji. W dniu zdarzenia słyszał jak obwiniony i pokrzywdzony kłócili się. Nie wie o co. Z. przeganiał ojca z pokoju a ten reagował nerwowo. Pokrzywdzony używał gróźb i wyzwisk, a obwiniony wyzwisk i przedrzeźniał pokrzywdzonego, naśmiewał się z jego niewyraźnej wymowy. Szarpali się. Rozdzielali ich z matką. Był przy tym jak podczas interwencji policji pokrzywdzony chciał wyjść z mieszkania i nie mógł odnaleźć swoich butów. Zeznał, że nie wie co się nimi stało. On osobiście nie miał powodów by zabrać mu buty. Przed przyjazdem policji do mieszkania na chwilę przyszedł jego młodszy brat M.. Nie widział by zabierał buty pokrzywdzonego. Z zeznań świadka wynika, iż nie wie kto usunął buty z korytarza. Podał, że ojciec wychodził z mieszkania przed przyjazdem policji, nie wie po co. On sam mieszkania nie opuszczał.

M. K. (2) zeznał, że w dniu zdarzenia nie przebywał w mieszkaniu. Z ojcem spotkał się przed mieszkaniem aby odebrać klucz. Na temat utracenia butów przez pokrzywdzonego nic mu nie wiadomo.

Sąd zasadniczo dał wiarę zeznaniom synów obwinionego poza kwestią nie wchodzenia do mieszkania przez M. K. (2). Z zeznań M. K. (1) i E. K. (1) wynika, iż M. K. (2) wszedł do mieszkania na bardzo krótką chwilę. Przyjechał do ojca. Został poinformowany o sytuacji i wyszedł. Z relacji M. K. (1) wynika, iż nie widział by brat wynosił buty pokrzywdzonego.

Obwinionemu zarzucono dokonanie kradzieży butów należących do R. Z. (1). Przedmiotem ochrony wykroczenia z art. 119§1kw jest własność i posiadanie rzeczy. Strona przedmiotowa w/w wykroczenia polega na dokonaniu zaboru, a zatem wyjęcia rzeczy spod władztwa pokrzywdzonego, w celu przywłaszczenia, czyli objęcia władztwa nad rzeczą.

Mając na uwadze okoliczności przedmiotowego zdarzenia nie sposób przypisać obwinionemu działania z powyższym zamiarem. Z relacji pokrzywdzonego wynika, iż buty odzyskał po upływie około miesiąca. Odnalazł je na dachu garażu w miejscu wskazanym przez obwinionego. Nie sposób obecnie określić przez jaki czas buty leżały w tym miejscu.

Z okoliczności sprawy w żaden sposób nie wynika by motywem działania obwinionego była chęć przywłaszczenia butów. Z jego zachowania podczas zdarzenia wynika bezspornie, iż nie był zadowolony z obecności pokrzywdzonego w mieszkaniu należącym do niego i byłej małżonki. Niezadowolenie to obwiniony manifestował w obecności R. Z.. W jego postawie dopatrzeć się można dążenia do zniechęcenia pokrzywdzonego do dalszych wizyt, a nawet poniżenia go w oczach E. K.. Obwiniony przedrzeźniał pokrzywdzonego, naśmiewał się z niego.

Wykroczenie z art. 127§1kw penalizuje samowolne używanie cudzej rzeczy ruchomej. Działanie sprawcy różni się od kradzieży z art. 119§1kw tym, że sprawca nie ma zamiaru przywłaszczenia rzeczy, tylko użycia jej, skorzystania z niej z zamiarem oddania. Używanie rzeczy jest zazwyczaj krótkotrwałe. O tym w jakim zamiarze działa sprawca decydują wszystkie okoliczności spraw w ich wzajemnym powiązaniu (por wyrok SN z 17 05 1962r VK162/62, Komentarz do Kodeksu Wykroczeń pod redakcją T.Grzegorzcyka, wydawnictwo Lex Warszawa 2013). Dla realizacji znamienia przywłaszczenia od strony podmiotowej nie jest wystarczające stwierdzenie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą, lecz konieczne jest oprócz tego wykazanie, że działaniu temu towarzyszył zamiar określony jako animus rem sibi habendi. Do istoty przywłaszczenia należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią. W zamiarze tym nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. Opisany zamiar odróżnia się od zamiaru sprawcy, który jedynie samowolnie używa cudzej rzeczy w rozumieniu art. 127 § 1 k.w.(por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2006 r. II KK 186/06)

Bezsporne jest, iż pokrzywdzonemu w dniu 30 X 2014r zabrane zostało obuwie, w którym przyszedł do mieszkania E. K.. Jego brak ujawnił podczas interwencji policji gdy zamierzał wyjść. Nie ulega wątpliwości, iż butów tych nie ukrył sam pokrzywdzony, podobnie jak to że nie przyszedł w odwiedziny w skarpetkach, co sugerował obwiniony. Brak butów zmusił pokrzywdzonego do powrotu do domu w starych butach syna E. K., co z całą pewnością wiązało się z niedogodnościami i dyskomfortem pokrzywdzonego. Jedyną osobą pozostającą w konflikcie z pokrzywdzonym był obwiniony. Jawnie okazywał mu niechęć, a także niezadowolenie z jego wizyty w mieszkaniu. Naśmiewał się z niego. W czasie zdarzenia, przed przyjazdem policji obwiniony wychodził z mieszkania, miał zatem możliwość wyniesienia z niego butów stojących w widocznym miejscu na korytarzu. Miejsce, w którym buty zostały odnalezione około miesiąca później wskazane zostało przez obwinionego. Nikt wcześniej nie zauważył butów leżących na dachu garażu. Miejsce to, jak wynika z zeznań E. K. i załączonego zdjęcia, było mało widoczne z mieszkania. Osoba, która nie widziała, że buty pokrzywdzonego znajdują się na dachu miała niewielką możliwość by je zauważyć. Dach garażu nie jest miejscem, w którym ktokolwiek racjonalnie myślący butów by szukał.

Nie ulega wątpliwości, iż obwiniony nie posiadał zgody pokrzywdzonego na usunięcie butów z korytarza i ukrycie ich przed właścicielem; wszedł w ich posiadanie w bezprawny sposób. Pokrzywdzony żądał oddania butów, w obecności obwinionego szukał ich.

Mając powyższe na uwadze wina obwinionego nie budzi wątpliwości w dniu 30 października 2014r. w godzinach popołudniowych w O. przy ul. (...) samowolnie użył butów skórzanych należących do R. Z. (1) chowając je przed właścicielem a następnie pozostawiając na dachu garażu

Obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia określonego w art.127§1 kw

Przy wymiarze kary Sąd jako okoliczność obciążającą wziął pod uwagę niskie pobudki jakimi obwiniony kierował się. Okazał poprzez swoje działanie jawne lekceważenie pokrzywdzonemu.

W świetle wskazanych wyżej okoliczności Sąd orzekł wobec obwinionego karę grzywny w wysokości 500 złotych. Orzeczona kara, w ocenie Sądu, jest współmierna do stopnia zawinienia obwinionego i społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu i nie może być postrzegana jako rażąco surowa.

Sąd na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania i opłatą, uznając, iż osiągnane przez niego dochody pozwalają mu na ich uiszczenie.